

trudniej byłoby zgodnie z intencją uwierzyć. Stąd liczyć się trzeba, że załamanie będzie silniejsze niż dawniej oraz bardziej zaskakujące, co wynika z rozbudowywanego potencjału uderzeniowego napastnika w postaci sieci informacyjnych, finansowych i energetycznych³⁶⁴ oraz utrwalanego usposobienia mentalnego ofiar, obaw, lęku, uległości, izolacji, samodyscypliny i wzajemnej nieufności.

1.4. Deprawacja – aktywne niszczenie postaw

Istota procesu deprawacji

W kontekście Wielkiego Resetu przedmiotem zainteresowań są zjawiska i procesy wywoływane i wzmacniane z przyczyn politycznych – przebudowy światowej sceny władzy – oraz ekonomicznych – zmiany światowych stosunków własnościowych. Należą do nich zjawiska biernego ulegania demoralizacji oraz procesy czynnego jej moderowania. Szeroko opracowywane opisy tego rodzaju zjawisk wymagają odpowiadających im wyjaśnień procesów, co nie jest szerzej podejmowane. Niepopularność poszukiwania przyczyn i wskazywania skutków demoralizacji wynika ze swoistej poprawności, tajemniczych uprzedzeń i niejasnych obaw, jak również nieumiejętności i niezdolności do realistycznego poznawania świata i człowieka³⁶⁵. Brak realizmu w naukach społecznych związany jest m.in. z zaprzeczaniem w poświeceniowej kulturze dokonań teologii i filozofii chrześcijańskiej, a zwłaszcza metafizyki, antropologii i etyki, najpełniej i najtrafniej odsłaniających prawdę o rzeczywistości. Demoralizacja nie jest tylko biernym uleganiem własnym słabościom, lecz także czynnym ich nasilaniem oraz politycznym i ekonomicznym wykorzystywaniem³⁶⁶.

³⁶⁴ Por. D. Yegrin, *Nowa mapa. Jak energetyka zmienia geopolitykę*, przet. P. Cichawa, Post Factum, Katowice 2023, s. 121 i nast.

³⁶⁵ Nie jest to zgodne z zachodnią wolnością słowa. B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, Post factum, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2021, s. 171.

³⁶⁶ Przykładów tego nie brakuje. Por. np. „*Eryk Wielka Lechtaczka*” czyta dzieciom książki w Monachium #deprawacja #gender #LGBT #Monachium #Niemcy-#transseksualizm, 14 czerwca 2023, <https://pch24.pl/deprawacja-eryk-wielka-lechtaczka-czyta-dzieciom-ksiazki-w-monachium/>.

Nieliczne wypowiedzi na ten temat, jak np. wypowiedź Papieża Jana Pawła II, rzadko są przywoływane, jak gdyby były zakazane, gdyż obnażają kulisy sprawowania władzy i mechanizmy zarabiania pieniędzy. Tymczasem nie jest odkryciem, lecz wstydliwą i drażliwą prawdą istnienie pornobiznesu czy pornopolityki jako zarządzania i rządzenia ludzką słabością. Zło biernie nie chce i czynnie nie pozwala być demaskowane – identyfikowane oraz precyzowane – definiowane. Relacje i publikacje na ten temat rzadko przebijają się do szerszej opinii, w odróżnieniu od masowego epatowania nim ludzkich zmysłów i umysłów oraz dyskredytowania podejrzeń i oskarżeń o jego szerszenie. Realizm dowodzi, że człowiek jest dotknięty ułomnością, którą łatwiej lub trudniej w nim uruchomić. Tak oczywiste fakty są zamazywane czy wręcz zaprzeczane przez wpływowe nurty myślowe – moralne, a nawet religijne, doktryny prawne i polityczne, szczegółowe dyscypliny naukowe i mody kulturowe. Aby zrozumieć współczesny świat, nie można nie wiedzieć, że zło istnieje jako brak dobra, że się pod pozorami dobra maskuje i na dobre intencje powołuje³⁶⁷. Nie wystarcza tylko jego doświadczenie jako rzeczywistości, ale konieczne jest też jego rozumienie jako jej zaprzeczenia. Zwraca na to uwagę czołowy przedstawiciel realizmu politycznego John J. Mearsheimer, pisząc, że „żadna grupa społeczna nie może funkcjonować bez zgody przekonania, jakie zachowania są moralne. To reguły ułatwiające współpracę”³⁶⁸. Przywołuje też jednego z najwybitniejszych teoretyków prawa na świecie, sędziego Richarda Posnera, który, mimo że „nie był zwolennikiem opierania decyzji prawnych na zasadach moralnych, przyznawał, że moralność jest wszechobecnym elementem życia społecznego i leży u podstaw wielu zasad prawa”³⁶⁹.

Deprawacja, inaczej demoralizacja, to proces kształtowania i upowszechniania poglądów i postaw permissywnych, hedonistycznych i konsumpcjonistycznych, nie zaś samoistnego ulegania permissywizmowi, hedonizmowi i konsumpcjonizmowi. W skali globalnej pierwszym problemem globalnym są przedsięwzięcia i oddziaływanie deprawujące, a późniejszym zdeprawowane skłonności i zachowania. Chociaż ludzie każdej epoki miewają niskie popędy zmysłowe i pry-

³⁶⁷ Por. M.A. Krąpiec, *Dlaczego zło? Rozważania filozoficzne*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, Warszawa 1962.

³⁶⁸ J.J. Mearsheimer, *Wielkie złudzenie...*, s. 31.

³⁶⁹ Tamże. Por. R.A. Posner, *The Problematics of Moral and Legal Theory*, Harvard University Press, Cambridge 1999.

mitywne skłonności egoistyczne, dziś stają się normą pod wpływem wyrafinowanych teorii filozoficznych oraz forsowanych koncepcji ideologicznych. Bardzo wiele wskazuje, że ich celem jest zablokowanie, odrzucenie i odwrócenie dwu i pół tysiącletniego wysiłku cywilizacyjnego wychowania ludzkości, w tym do samoograniczenia, samodoskonalenia, samoopanowania, samodeterminowania i samostanowienia o sobie. Z jednej strony wygląda, jak gdyby komuś zależało na tym, a z drugiej strony jakby innym się to podobało, niezależnie od dramatycznych konsekwencji.

Ks. Tadeusz Guz przypomina: „Neolewacka teza brzmi – zmysły są jedyną bazą teoriopoznawczego konstytuowania rzeczywistości, lecz także jej transformacji – przewalcowania w interesie wyzwolenia”³⁷⁰. Absolutyzacja wyzwolenia jako zniesienia granic i ograniczeń nie jest, bo nie musi być, racjonalna i moralna. Propagowany postulat uwolnienia wcześniej w oświeceniu nakierowany był przeciw wierze religijnej i objawieniu, a teraz w postoświeceniu jest nakierowany przeciw naturalnemu i neutralnemu rozumowi. Postmodernizacja posuwa dzieło rewolucyjnego wywrócenia porządku naturalnego, kulturowego i odwiecznego coraz dalej i coraz śmielej, do tego stopnia, że przestają być respektowane prawa logiki, prawidłowości fizyki i prawdy biologii³⁷¹. Globalna rewolucja kulturalna polega na nowym ukonstytuowaniu struktury myślenia współczesnego człowieka w aspekcie teorii i praktyki ludzkiej egzystencji na bazie materializmu i relatywizmu.³⁷²

Przebieg procesu demoralizacji

Jak się wydaje, demoralizacja jest zjawiskiem bardziej społecznym i kulturowym, w odróżnieniu od deprawacji, która ma kontekst bardziej polityczny i ekonomiczny. Proces deprawacji odbywa się za sprawą oficjalnego – urzędowego – i nieoficjalnego – rynkowego wprowadzania tego, co duchowo i mentalnie oraz fizycznie i biologicznie osłabia społeczeń-

³⁷⁰ T. Guz, *Przedmowa*, w: M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 6.

³⁷¹ Por. P. Stasiewicz, *Między światami. Intertekstualność i postmodernizm w literaturze fantasy*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2016 oraz T. Pynchon, *Vineland*, przet. J. Polak, Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2015.

³⁷² T. Guz, *Wstęp*, w: M.A. Peeters, *Nowa etyka w dobie globalizacji. Wyzwania dla Kościoła*, przet. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2009, s. 3.

stwo, jak np. chaos prawny, bezład obyczajowy i kryzys demograficzny wywoływany lub wzmacniany przez genderyzm³⁷³. „Spójność społeczna, która umożliwia cywilizowane życie, została nadwyreżona przez systematyczne podkopywanie rodziny, powszechnie wyznawanych wartości, i wspólnej kultury”³⁷⁴. Siły działające przeciwko tradycji zwane są siłami wywrotowymi³⁷⁵. Działalność wywrotowa oznacza „przewrót, po którym materia zostaje umieszczona ponad duchem lub ilość umieszczona ponad jakością”³⁷⁶. Przejawami działań wywrotowych są działania zmierzające do postawienia: materii przed duchem, ilości przed jakością, środka przed celem, rzeczy przed osobą, techniki przed etyką, mieć przed być, wolności przed odpowiedzialnością, konsumpcji przed produkcją, woli przed intelektem, kapitału przed pracą, siły przed prawem. Konsekwencje powyższych przejawów odwracania porządku są najdalej idące, a w tym takie, że „roboty stają się osobami, a ludzie maszynami, co pokazuje dobitnie, dokąd zabrnął świat po odrzuceniu Boga i zdrowego rozsądku”³⁷⁷.

Typową działalnością wywrotową jest rewolucja, której istotę stanowi nieracjonalne i niemoralne zarazem zniesienie, unieważnienie i zaprzeczenie tego, co było wcześniej normą i wciąż trwa w naturze. Podczas rewolucji nie rozum, ale „siła jest prawem, albo raczej prawo, jak i bezprawie wieczyście zwaśnione, między którymi stoi sprawiedliwość, tracą swe nazwy i ona też traci. Wszystko się w końcu opiera na sile. Siła na woli, a wola na żądzy. Wola zaś niby wilk chcący świat pożreć, wola i siłą z dwóch stron wspomagana, z całego świata musi swój łup zrobić i wreszcie pożreć się sama”³⁷⁸. Cytowane za Richard M. Weaverem słowa obnażają deprawacyjny podstęp – supremację woli nad rozumem w wersji teoretycznej wizji, a separacji woli od rozumu w wersji praktycznego terroru. Ten ostatni obecnie przybiera postać i nasila się w formach bezwiednej demoralizacji i przymusowej depra-

³⁷³ „Ideologiczna walka gender postulszna idealistycznym i subiektywistycznym wymaganiom w imię wolności i równości dąży do takiej organizacji społeczeństwa, w której nie istnieje konieczność poszanowania różnic płciowych”. R. Sarah, *Przedmowa do wydania polskiego*, w: M.A. Peeters, *Gender – światowa norma polityczna i kulturowa. Narzędzie rozeznania*, przeł. L. Woroniecki, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 16.

³⁷⁴ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 324

³⁷⁵ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje*, przeł. B. Bubula, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1996, s. 44.

³⁷⁶ Tamże.

³⁷⁷ J. Szewczak, *Koniec świata starych elit*, Wektory, Wrocław 2018, s. 9.

³⁷⁸ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 45.

wacji z użyciem przymusu politycznego, administracyjnego, sądowego, policyjnego, oświatowego, sanitarnego, medycznego czy medialnego. „Przerażające skutki stałego zanurzenia publiczności w sztucznym środowisku nastawionym na propagowanie wzorców banalnych, niemoralnych, perwersyjnych i negatywnych, są dziś zauważane i poddawane krytycznej ocenie już tylko przez znikomą mniejszość, która rezygnując z telewizji, kina, koncertów rockowych dyskotek itp. widzi degrengoladę moralną i intelektualną ludzi, z którymi się spotyka. Z masowego, społecznego charakteru tego zanurzenia wynika też niezdolność zwykłego człowieka do uświadomienia i przypomnienia sobie najbardziej pozytywnych wzorców zachowań, jakie do niedawna istniały niemal wszędzie, a które zostały zniszczone. Te wzorce zapewniały mu życie pogodne i spokojne, które powraca dziś tylko w mglistych i tęsknych wspomnieniach. Jednak ożywają one w naszej pamięci, w momentach odpoczynku, kiedy na chwilę zostaje przerwana sztuczna gonitwa”³⁷⁹.

Przebieg procesów demoralizacji i deprawacji podbudowują tzw. teorie krytyczne, pojawiające się w XIX wieku u Marksa w jego krytycznej teorii kapitalizmu. W XX wieku kontynuacją są społeczne teorie krytyczne szkoły frankfurckiej, poczynając od krytycznej teorii płci Herberta Marcuse’go. Obecna mnogość teorii krytycznych dotyczy rodziny, religii, tożsamości itd. Wszystkie one naruszają tzw. kapitał społeczny, z jednej strony powołując się na modernizację, a z drugiej trwoniąc cywilizacyjną premię demograficzną, kulturową, obyczajową. Została ona wypracowana przez stulecia, a nawet tysiąclecia, przede wszystkim dzięki przekonaniom i poświęceniom religijnym Kościoła Katolickiego, nie tylko religijnym, ale także religijnie motywowanym w innych sferach: moralności, sztuki, filozofii, nauki czy ekonomii i polityki. Według Roberta Putnama wspólnoty religijne są najważniejszym składnikiem kapitału społecznego³⁸⁰. Najskuteczniejszym zaś sposobem jego niszczenia okazała się seksualizacja, podbudowana książką Marcusego pt. *Eros i cywilizacja*³⁸¹, wyzwolona na masową skalę wraz z rewolucją 1968 roku. Pomimo tak oczywistej zależności pomiędzy demoralizacją, demografią i destabilizacją, tylko nieliczni odważają się na to zwracać uwagę i z tego wyciągać wnioski.

³⁷⁹ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 29.

³⁸⁰ Pr. R.D. Putnam, R. Leonardi, R.Y. Nonetti, *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*, Princeton University Press, Princeton 1993. W Polsce szerokie badania nad stanem kapitału społecznego prowadzi Artur Bartoszewicz. Por. A. Bartoszewicz, *Deficyty w polskim kapitale społecznym i patriotyzmie gospodarczym*, <https://www.youtube.com/watch?v=oaGF0I4TWao>.

³⁸¹ H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, przeł. H. Jankowska, A. Pawelski, Muza, Warszawa 1998.

Za jednego z pomysłodawców najgłębiej demoralizującej teorii i praktyki pod nazwą rewolucji seksualnej uznawany jest Wilhelm Reich³⁸². Działania demoralizujące przybierają formę obrony praw jakoby prześladowanych grup, nie tylko seksualnych mniejszości. Eskalacja żądań tolerancji i równouprawnienia dotyczy politycznej afirmacji oraz prawnej legalizacji niemal wszystkiego, co burzy ład prawny, podkopuje porządek moralny, podważa społeczną spójność, blokuje gospodarczy rozwój, deprecjonuje tradycyjne wartości, eliminuje rolę Kościoła, a zatem neguje cywilizacyjny dorobek. Wystarczy wskazać na: aborcję, antykoncepcję, sterylizację, inżynierię genetyczną, związki homoseksualne, rodziny poligamiczne, pedofilię, eutanazję, narkomanię i edukację seksualną w standardach WHO, przy jednoczesnych tendencjach do wprowadzania mowy nienawiści, używania zaimków osobowych, rozróżniania ojca i matki. Dzieje się tak jakoby rozprzestrzeniający owe tendencje nie zdawali sobie sprawy z problemów jakie to powoduje w postaci: zapaści demograficznej i wyludnienia obszarów, migracji ludności, patologii, przestępczości, niewydolności opieki społecznej, bankructw systemów ubezpieczeń społecznych, pogarszania stanu zdrowia publicznego, rosnącej liczby samotnych matek, postaw roszczeniowych i egoistycznych. Marguerite A. Peeters wyjaśnia, że wyzwoliwszy kobietę z uwarunkowań biologicznych, aby umożliwić jej dostęp do wszelkich ról społecznych, ideologia gender paradoksalnie powraca do pojęcia płci. Po przeprowadzeniu dekonstrukcji specyficznej tożsamości męskiej i kobiecej nie ma już żadnych ograniczeń w wyborze orientacji seksualnej. Gender otwiera drogę do „biseksualizmu, transseksualizmu, homoseksualizmu czy lezbianizmu. W duchu absolutnego relatywizmu moralnego nowa etyka stawia wszystkie te wybory na jednym poziomie. Nowa etyka bowiem nie toleruje żadnej dyskryminacji wyborów w sferze orientacji seksualnej”³⁸³.

Źródła procesu demoralizacji

T. Sowell pisze: „Odkąd w latach sześćdziesiątych zaczęto otwierać coraz szerzej pole do działań w systemie edukacyjnym i polityce publicznej Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich, społeczna degradacja stała się wręcz namacalna. Została udokumentowana ponad wszelką wąt-

³⁸² O tym, kto wymyślił rewolucję seksualną por. K. Piekarczyk, M. Pytel, *Encyklopedia Antykultury...*, s. 129. M. Czachorowski, *Wiek rewolucji seksualnej*, Inicjatywa Wydawnicza Ad Astra, Warszawa 1999.

³⁸³ M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji...*, s. 101.

pliwość i poczyniła olbrzymie postępy w całym spektrum zjawisk społecznych, od upadku standardów edukacyjnych, przez rosnącą przestępczość, rozbite domy, gwałtowny wzrost liczby ciężarnych nastolatek, i coraz powszechniejszą narkomanię, aż po bezprecedensowy poziom samobójstw³⁸⁴. To społeczne spustoszenie nie wynikało bynajmniej z biedy, bowiem „materialny standard życia znacząco się w tym czasie poprawił. Nie wynikało ono też z represji, bowiem z sądów i legislatur popłynęła bezprecedensowa różnorodność nowych praw, wyzwalających ludzi z ograniczeń systemu prawnego, podczas gdy postawy niewartościujące wyzwoliły ich z ograniczeń społecznych”³⁸⁵. Przyczyną tej społecznej degeneracji nie były też kataklizmy wojenne ani katastrofy naturalne. „Była to po prostu epoka samookaleczeń³⁸⁶”. Była to epoka odgórnie szerzonej deprawacji pod hasłami wolności, by następnie sama się szerzyła, domagając się afirmacji.

Obok degradacji społecznej rysuje się perspektywa zaprogramowanej degradacji osobowości. Po okresie ideologii społeczeństwa otwartego na wszelkie wpływy i w konsekwencji podatnego na wszelkiego rodzaju zależności, pojawia się propozycja osobowości otwartych na różne tożsamości. W ten sposób rozkład struktur społecznych dopełnił rozpad struktur osobowych. W wyniku tego brak tożsamości zbiorowej wzmocnił brak tożsamości indywidualnej, a jednostka przestanie identyfikować się już nie tylko ze zbiorowością, w której wyrasta, ale z samym sobą. Po okresie dowolnej zmiany przynależności grupowej (społecznej, politycznej, zawodowej i religijnej) pojawia się oferta swobodnej zmiany podmiotowości jednostkowej (psychicznej, płciowej, mentalnej i umysłowej). Ideologicznie, filozoficznie i naukowo forsowana pokusa uwolnienia człowieka od rzeczywistości obiektywnej okazała się niewystarczająca. W chorej wyobraźni ideologów, doktrynerów, technokratów, administratorów i manipulatorów zrodziła się idea uwolnienia jednostki od jej subiektywności, a więc nie tylko od tego czym jest, ale i kim jest. Oświeceniowa negacja rzeczywistości przedmiotowej znajduje swe przedłużenie w poświeceniowej negacji rzeczywistości podmiotowej. „Przełom informacjonalistyczny oznacza, że oświeceniowa koncepcja człowieka idealnego, który miałby zastąpić Boga, mówiąca o potrzebie uświadomienia sobie swej prawdziwej natury, dobiegnie kresu. Zastąpi ją wizja uwolnienia człowieka od przyjętych dla niego z góry ustaleń”³⁸⁷.

³⁸⁴ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 331.

³⁸⁵ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 333.

³⁸⁶ Tamże.

³⁸⁷ A. Bard, J. Söderqvist, *Netokracja. Nowa elita...*, s. 189.

Totalna relatywizacja skłania do przeformułowania kartezjańskiego stwierdzenia „myślę, więc jestem” na „nie myślę, więc nie jestem”. „Możliwość wybierania między różnymi tożsamościami, podobna do zmiany ubrania w zależności od sytuacji i kontekstu. Podmiot znajdzie się w stadium ciągłego stawania się, będzie zawsze podatnym na nowe impulsy, systemem określającym się wciąż na nowo bez precyzyjnie wyznaczonego celu. Ambicja nie będzie już osiągnięciem czegoś skończonego, dzięki ciężkiej pracy i dyscyplinie, ale raczej utrzymywaniem przy życiu jak największej liczby możliwości”³⁸⁸. W odróżnieniu od indywidualności, wielotożsamości zacierają odrębności i unifikują odmienności. Będą kształtowały amorficzną psychospołeczną masę, ucyfrowioną i usieciowioną, jednorodną i jednostajną magmę, bezmyślną i beznamiętną vegetację, masową i manipulowaną frustrację.

Zastanawiająca jest w skali globalnej systemowa tolerancja i metodyczna ekspansja deprawacji, jak gdyby poziom intelektualny i moralny jednostki nie miał wpływu na kondycję społeczeństwa, państwa, gospodarki i kultury. Nie chodzi przy tym o blokowanie wolności słowa, ale właśnie jej niszczenie w drodze szerzenia rozlicznych zniewoleń, począwszy od narkotykowych, nikotynowych i alkoholowych, przez erotyczne, sadystyczne i hazardowe, aż po cyfrowe i sieciowe. Przykładowo: „Zagrożenia jakie płyną ze strony pełnych przemocy gier, nie polegają na produkcji morderców. Polegają one na tworzeniu ludzi o infantylnej emocjonalności, nieprzystosowanych do znoszenia frustracji jakie nieodmiennie towarzyszą relacjom międzyludzkim, ludzi, którzy rozwojowe konflikty dotyczące tożsamości przynależności i agresywności rozwiązują w najprostszy sposób”³⁸⁹. Wobec zmasowanych wysiłków na rzecz uzdrowienia światowej gospodarki, która pomimo tego wkracza w kolejne fazy nieodwracalnego załamania, nie ma przeciwdziałającej reakcji na „widok duchowej pauperyzacji”³⁹⁰. Zamiast tego są systemowo – ustawowo chronione i planowo – medialnie prowadzone działania w kierunku jej pogłębienia i poszerzenia.

³⁸⁸ Tamże.

³⁸⁹ D. Janus, *Rzeczywistość wirtualna a rzeczywistość psychiczna. Uzależnienie od gier komputerowych, a kształtowanie się zaburzonej osobowości*, w: *Cyberuzależnienia. Przeciwdziałanie uzależnieniom od komputera i Internetu*, red. E. Mastalerz, K. Pytel, H. Noga, Publikacja pokonferencyjna, Kraków 2007, s. 103.

³⁹⁰ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 145.

Efekty procesu demoralizacji

Również z naukowego punktu widzenia problem demoralizacji na masową skalę nie jest szeroko podnoszony, tak z powodu mainstreamowej poprawności nauki, jak również z powodu niekomfortowych doznań, jakie wywołuje. Jednak bezspornym jest, że występuje i oddziałuje na poszczególne sfery ludzkiej aktywności, a także przekłada się na ogólną kondycję społeczną. Zdaniem wielu badaczy cywilizacji, takich jak F. Koneczny, A. Toynbee, demoralizacja przyczynia się do wprowadzenia cywilizacji w fazę schyłkową, a potem przesądza o jej upadku. Skoro jakkolwiek nieidentyfikowana i gdziekolwiek niedefiniowana, odgrywa istotną, a może kluczową rolę w upadku cywilizacji, to nie powinna być pomijana, niezależnie od politycznego uznania czy mentalnego upodobania. Przemawiają za tym nie tylko argumenty natury etycznej, co zresztą jest zrozumiałe, ale nawet natury ściśle biologicznej, formułowane chociażby przez pierwszego przedstawiciela ewolucjonizmu. Charles Darwin w książce pt. *O pochodzeniu człowieka*³⁹¹, w której wskazał małpę jako swego przodka, wyjaśnił też, że chociaż wysoki poziom moralności daje niewielką lub żadną przewagę w przypadku pojedynczych osób, to w skali całego narodu może stanowić o jego biologicznych przewagach, co oznacza, że społeczeństwa z silnym moralnym kręgosłupem mają lepsze predyspozycje do asymilowania przybywających jednostek, a tym samym mają większe szanse na biologiczne przetrwanie i cywilizacyjną ekspansję.

Tym, za co cywilizacyjny Zachód jest dziś krytykowany, a nawet pogardzany z perspektywy innych cywilizacji, w tym zwłaszcza muzułmańskiej, chińskiej czy mongolskiej jako właściwej dla Rosji, jest jego moralna słabość, określana mianem zgnilizny, rozkładu czy nihilizmu, za czym idzie słabość intelektualna, określana mianem miałkości, demencji czy sklerozy. Wielopostaciowe i wielokierunkowe zjawisko upadku moralnego Zachodu, który to Zachód wyewoluował i wyalienował się z cywilizacji łacińskiej, będącej uniwersalnym wzorcem cywilizowania świata (intelektualnym i moralnym odniesieniem chociażby dla przewycięzania niewolnictwa, będącego czymś normalnym wszędzie poza cywilizacją łacińską), posunęło się tak daleko, że wywołuje krytykę i pogardę nawet u tych, którzy do niej należą. Zewnętrzny atakom na tę cywilizację, inspirowanym jej moralną i intelektualną słabością, odpowiadają wewnętrzne akty apostazji – odchodzenia od niej,

³⁹¹ K. Darwin, *O pochodzeniu człowieka*, przeł. M. Ilecki, Jirafa Roja, Warszawa 2009.

często na znak sprzeciwu wobec tych słabości i pomimo że cywilizacja alternatywna szybko rozczarowuje.

Sposobem na przewycięzanie procesu nie jest poznawanie i powrót do wszystkiego, co w cywilizacji europejskiej było najlepsze i zbudowało współczesny – cywilizowany świat, ale ucieczka w nieznanne i fascynacja zgłębianymi tam namiastkami tego, co zostało na Zachodzie zapomniane i zaprzepaszczone, jak np. indyjską duchowością, chińską pracowitością, mongolską odwagą, islamską karnością czy żydowską pobożnością. Wszystko to było obecne w Europie i zdecydowało o globalnej przewadze przez setki lat, m.in. za sprawą demograficznego wzrostu i zasiedlania innych kontynentów. Nie ma silnej moralności bez religijnej podbudowy, a mogą być tylko moralne pozory albo dywidendy po odrzuceniu religii. Dowodem na religijno-moralne fundamenty cywilizacji jest sytuacja demograficzna społeczeństwa, która jak się okazuje, nie ulega poprawie pomimo wsparcia materialno-socjalnego oraz oświatowo-zdrowotnego. E. Burke w *Rozważaniach o rewolucji we Francji*³⁹² pisze o małych armiach w postaci nieformalnych instytucji i niepisanych norm, zakorzenionych w wierze i przekazywanych w tradycji, które w ostateczności decydują o witalności społeczeństwa, trwałości narodu, ale i obronie państwa.

Znaczenie procesu demoralizacji

Okazuje się zatem, że w dłuższej i szerszej, czyli cywilizacyjnej perspektywie (nie zaś kilkupokoleniowej i zmiennoobszarowej perspektywie imperialnej), źródłem przewagi jest stan ducha wyrażający się w woli i wizji duchowej ekspansji, opartych w przeświadczeniu o słuszności sprawy, wyższości wartości i ważności misji. Tym, co skutecznie pozbawia pojedynczych ludzi i szerokie ich rzesze tak silnych motywacji do pracy, wysiłku, poświęceń, walki i związanego z tym ryzyka, a nawet gotowości do obrony własnego domu, narodu, życia i honoru, jest demoralizacja, skutkująca słusznie pogardzaną miękkością, biernością, tchórzliwością i uległością. Niestety tym właśnie cechują się już nie tylko tzw. elity, które do tego doprowadziły, ale również masy, które się w to włączyły. Kiedy moralnie karleją elity, masy cieszą się, że im

³⁹² E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji i o poczynaniach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, zawarte w liście, który miał zostać wystany do pewnego gentlemiana w Paryżu*, przeł. D. Lachowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

dorównują. Zawsze w historii o wielkości cywilizacji, kultury, państwa czy narodu stanowili ludzie wielcy duchem, pociągający niższe stany do pracy nad sobą i dla innych, tym lepiej, im w szerszym spektrum ludzkiego geniuszu. Jednak bywają one pociągane tak do wielkości, jak i ku małości.

Demoralizacja nie wydaje się zjawiskiem powszechnym i zdaje się nie być czymś samoistnym, ale wprawdzie ogarnia dotychczasowe szczyty i bywa celowo szerzona. Tak zmasowane i zróżnicowane oddziaływania na kondycję – siłę moralną oraz intelektualną ludzi – logicznie muszą być i faktycznie są skoordynowane i zintegrowane, tyle że niekoniecznie na najniższych poziomach zarządzania, zwłaszcza mediami, finansami, szkołami, uczelniami, czy szpitalami i przychodniami zdrowia. Demoralizacja, jak większość patologicznych zjawisk, występuje na różnych poziomach. Są też poziomy zarządzania nią tak, aby upowszechnić określone poglądy i uformować stosowne postawy. Patrząc z perspektywy rządców i zarządzających Wielkiego Resetu, najbardziej pożądane są takie, które akceptują ograniczenia wolności, pozbawienie własności i odrzucenie wiary. Na integrację idących w tym kierunku działań politycznych, finansowych, medycznych, socjalnych, medialnych, naukowych, a zwłaszcza artystycznych wskazują modne hasła i zawołania w stylu „lepiej nie mieć nic i być szczęśliwym” czy „lepiej zatrudniać się u kogoś i często zmieniać pracę”. Dobitnie wskazują one nie tylko na zapaść moralną i intelektualną, ale również na tragedię egzystencjalną, impersonalną.

Subiektywna niezdolność i obiektywna niemożność zabezpieczenia dla siebie i innych bliskich środków do życia oraz warunków do osobistego rozwoju jest natychmiastowym i nieuchronnym skutkiem przejmowania, zwłaszcza przez młodzież, bezkarnie lansowanych, a w najwyższym stopniu szkodliwych antywzorów multiseksualnych oraz pomysłów transpłciowych³⁹³. Ich pierwszą i bezpośrednią oraz natychmiastową i nieuchronną konsekwencją jest oczywisty dla wszystkich i paraliżujący wszystko spadek przyrostu naturalnego. Tylko z tego całkowicie biologicznego i materialnego, a żadną miarą nie ideologicznego punktu widzenia, należy mówić i pisać o ich szkodliwości oraz przewycięzać w imię prawa i obowiązku obrony koniecznej. Sam fakt, że w ten sposób nie są postrzegane i komentowane obrażające godność osobową człowieka oraz rujnujące natural-

³⁹³ Por. A. Marianowicz-Szczygieł, *Utopia tęczowej rewolucji. 10 pytań i 100 argumentów*, Wydawnictwo Centrum Życia i Rodziny, Warszawa 2020.

ną zdolność trwania ludzkiego gatunku ideologiczne aberracje i ich uliczne ekscesy, świadczy o upadku i zaniku woli cywilizacyjnego trwania i przetrwania, żeby już nie wspomnieć o zdolności rozwoju i podboju. Medialna i mentalna, ale również polityczna i prawna pacyfikacja siły woli i zdolności rozumu posunęła się tak daleko, że mało komu już zależy na ratowaniu cywilizacji, obronie narodu i wzmocnieniu społeczeństwa. To, co absorbuje moralnie i intelektualnie osłabione osobowości, to zaspokajanie najniższych potrzeb na dziś i ewentualnie zabezpieczanie tego na jutro. A takie właśnie jest główne przesłanie Wielkiego Resetu, aby sprowadzić ludzkie aspiracje do wegetatywnego i sensoryjnego poziomu, zablokować poziom intelektualny i moralny. Włączenie i przyspieszenie procesów fizjologicznych u człowieka ma doprowadzić do spowolnienia i wyłączenia jego procesów umysłowych. Mająca nastąpić wraz z Resetem „nowa normalność” odnosi się nie tylko do społeczeństwa, ale również do jednostki zwodzonej ideami transhumanizmu, transpłciowości i wyzwolenia seksualnego³⁹⁴. Przed destrukcyjną siłą władzy państwa i korporacji chronią człowieka wartości duchowe, takie jak honor, duma, odwaga, odpowiedzialność, wstrzemięźliwość, godność, cnota. Rozchwianie tożsamości i osłabienie ludzkiego charakteru powodują bowiem rozkład normalnych relacji rodzinnych, które przez tysiąclecia tworzyły podstawę społeczeństwa.

1.5. Depopulacja – systemowe ograniczanie zaludnienia

Istota procesu depopulacji

Depopulacja oznacza powolne (trendy) albo gwałtowne (z powodu zdarzeń) zmniejszanie się populacji organizmów żywych na danym obszarze. W kontekście Wielkiego Resetu chodzi o całość ludzkiej populacji w niepopularnym dziś nawet dla badań przekroju rasowym,

³⁹⁴ E.M. Jones w książce *Libido dominandi. Seks jako narzędzie kontroli społecznej*, przet. J. Morka, Wektory, Wrocław 2013, pokazuje w jaki sposób steruje się ludźmi wykorzystując ich namiętności i żądze, zwłaszcza te o seksualnym charakterze.